

# Tanie leki z WWW drażnią aptekarskie lobby?

Leki mogą być tańsze o 10-15 proc. – twierdzą apteki internetowe, rzucając wyzwanie swoim tradycyjnym konkurentom. Pierwsza e-apteka zaczęła właśnie sprzedawać leki na receptę

**PIOTR MIĄCZYŃSKI  
ZBIGNIEW DOMASZEWICZ**

Opakowanie viagry w tradycyjnych aptekach kosztuje 160-170 zł, u nas - 142 zł. Lek na odchudzanie xenical ok. 380 zł. U nas 349 zł - opowiada Jacek Denkowski, wiceprezes e-apteki DomZdrowia.pl (wirtualne ramię tradycyjnego punktu aptecznego pod Krakowem). Od początku czerwca jako pierwsza w kraju sprzedaje przez sieć leki na receptę.

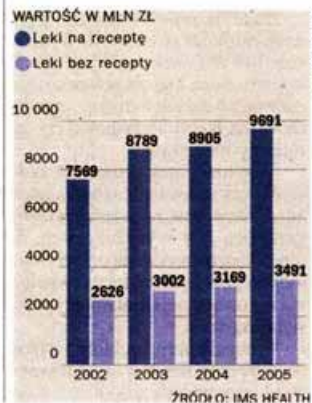
Na świecie ceny leków sprzedawanych przez internet są niższe o 10-30 proc. Dlaczego? - Koszty mamy takie same jak zwykła apteka, a osiągamy duże obroty. Dzięki temu możemy zgodzić się na mniejszą marżę - twierdzi Denkowski.

Szymon Tyburcy, szef internetowej apteki Tanieleki24.pl ze Śremu (także działa przy tradycyjnej aptece, ale sprzedaje tylko leki bez recepty): - Zamawiany leki na zlecenie klienta, nie musimy ich magazynować, więc możemy sprzedawać taniej.

## **Najpierw recepta, potem kurier**

Procedura zakupu w DomZdrowia.pl jest dość skomplikowana. Klient na stronie internetowej zamawia lek i jednocześnie składa oświadczenie, że upoważnia firmę kurierską do odbioru leku w jego imieniu.

## **POLSKI RYNEK LEKÓW**



Płaci kartą, przelewem lub za pobraniem - dodatkowo za przesyłkę 15 zł. Potem musi wysłać listem receptę. Gdy pieniądze i recepta dotrą, e-apteka wydaje kurierowi zamówienie. Chory może telefonicznie lub pocztą elektroniczną skonsultować się z farmaceutą.

Doświadczenia krajów zachodnich wskazują, że apteki internetowe mają przyszłość. Wielka amerykańska e-apteka Drugstore.com, notowana na giełdzie Nasdaq, osiągnęła w 2005 r. 400 mln dolarów przychodów. Główna niemiecka e-apteka DocMorris.de - 250 mln euro.

- Sprzedaż leków przez internet rośnie bardzo szybko. W USA jest to już kilkanaście procent rynku. Widać, że także w Polsce będzie to perspektywiczny biznes - mówi Tyburcy.

Denkowski: - Mamy sprzedaż rzędu kilkuset tysięcy miesięcznie, a obroty rosną co miesiąc o 10-15 proc. Kupuje u nas około 20 tys. osób.

Internetowych aptek jest w kraju ok. 40. Specjaliści twierdzą, że w ciągu kilku lat będą w stanie opanować nawet 5 proc. rynku szacowanego przez IMS Health na grubo ponad 13 mld zł. W zeszłym roku w DomZdrowia.pl zaangażował się giełdowy fundusz MCI Management z Wrocławia (ma dziś prawie 40 proc. udziałów) i jest gotów zainwestować w aptekę nawet 2,5 mln zł.

#### **Nielegalnie przez internet?**

Przeciw internetowym aptekom ostro jednak protestuje lobby tradycyjnych aptekarzy. Maria Głowniak z Naczelnej Izby Aptekarskiej podkreśla, że takiej sprzedaży leków na receptę zakazuje prawo farmaceutyczne.

Dodaje, że lek może wydać tylko farmaceuta i technik farmaceutyczny. A w aptekach internetowych przewozi je kurier; nie wiadomo, w jakich warunkach to robi ani kto odpowiada za ich jakość.

- Aptekarz w tradycyjnej aptece może doradzić choremu. Powiedzieć mu np., że nie może zażyć tego leku,

bo wczoraj kupił środki, których łączyć nie wolno - oburza się Głowniak.

Sytuacja aptek internetowych jest niejasna. Pierwsza e-apteka Lekidommu.pl, uruchomiona jeszcze w 2000 r., szybko musiała zamknąć działalność. Lobby farmaceutyczne przekonało instytucje nadzorujące rynek, że polskie prawo zabrania wysyłkowej sprzedaży leków.

- Polskie regulacje nie są w pełni zgodne z prawem europejskim - twierdzi jednak Ernest Jędrzejewski z Zespołu Doradztwa dla Sektora Farmaceutycznego kancelarii Domański Zakrzewski Palinka. - Prawo unijne dopuszcza internetową sprzedaż leków, ale tylko bez recepty. Co z lekami na receptę? Tu kraje UE decydują same. Mogą np. zakazać ich sprzedaży ze względu na „ochronę zdrowia publicznego”.

- Nie robimy niczego innego niż zwykli aptekarze - ripostuje Denkowski. - Wydajemy lek tylko po otrzymaniu oryginału recepty, w ręce kuriera upoważnionego przez klienta. Nie różni się to niczym od sytuacji, gdyby chory dał receptę np. sąsiadowi lub tak-sówkarszowi z prośbą o zrealizowanie jej i przywiezienie mu leku. Ile razy realizował pan receptę dla żony, rodziców czy może znajomego? - pyta retorycznie Denkowski. - Wszystko jest zgodne z prawem.

DomZdrowia.pl nie sprzedaje jednak tzw. leków silnie działających (np. psychotropowych), leków wymaga-

jących specjalnych warunków transportu (w niskiej temperaturze, jak np. insulina) ani antybiotyków.

Sprawę rozpoczęcia przez DomZdrowia.pl sprzedaży leków na receptę bada Główny Inspektorat Farmaceutyczny. Decyzję wyda jutro.

Tymczasem Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt zmiany prawa farmaceutycznego. Nowe przepisy mają dopuścić sprzedaż leków przez internet.

#### **Branża się broni**

- Aptekarze po prostu szalenie boją się wszelkiej konkurencji. Mamy 12 tys. aptek, a wystarczyłoby 7 tys. - twierdzi Irena Rej z Izby Gospodarczej „Farmacja Polska” skupiającej producentów, hurtowników i importerów leków.

O tym, jak silna jest nasza branża aptekarska, przekonała się cztery lata temu litewska firma Euro-Apteka.

Chciała zbudować w Polsce rozległą sieć aptek i podbić rynek. Zaoferowała leki dużo tańsze niż w polskich aptekach.

Reakcja krajowych farmaceutów była natychmiastowa. Oskarżyli Litwinów o dumping zmierzający do wyniszczenia polskiej konkurencji. Udało im się też przełamać dwa lata temu zmiany w prawie, które praktycznie zablokowały możliwość budowy dużych sieci. Litwini otworzyli ok. 60 aptek, ale dziś chcą je sprzedać i wyjść z naszego rynku. ●